

15.10.2013 | 13:19

Krakowski Teatr Groteska pokazał w Moskwie spektakl kukielkowy o życiu Marka Chagalla

W Moskwie odbywa się Międzynarodowy Festiwal Teatrów Lalkowych im. Obrazcowa. Jeden z najstarszych zespołów z Polski, krakowski Teatr Groteska zaprezentował spektakl „Hommage a Chagall”. Na pytanie, o czym jest to przedstawienie, reżyser Adolf Weltschek odpowiada: „W ślad za Chagallem pragnę wskrzesić mitologię miłości”. „Nowosti kultury” („Wiadomości kultury”) informują.

Przygotowanie do ukazania na scenie historii Marka Chagalla i jego żony Belli zajęło reżyserowi Adolfowi Weltschekowi dwa lata. Przecież musiał opowiedzieć o sekretnym związku, o miłości, która silniejsza jest od śmierci.

„Ci, którzy znają Chagalla, zrozumieją o czym jest spektakl – mówi reżyser. – Przecież jego sztuka jest wielkim labiryntem, po którym można długo błądzić. Ten, kto nie zna jego twórczości, ujrzy historię o mężczyźnie i kobiecie, o Chagallu i Belli. O ich wielkim uczuciu, które pomagało w pokonywaniu trudności”.

Bella, to córka bogatych rodziców, Mark – syn biednego sprzedawcy. Miłość, która się zrodziła między nimi pokonała tę przeszkodę, podobnie jak inne, których było niemało na ich drodze z Witebska do Paryża: rewolucja, wojna, emigracja. Tym uczuciem przeniknięte jest całe malarstwo Chagalla. Byli oni blisko siebie i w życiu i na obrazach. Razem szybowali po niebie nad miastem.

Dla scenografa Małgorzaty Zwolińskiej jest to pierwsze doświadczenie pracy z lalkami i maskami. Do tego czasu był film. Przez cały rok studiowała twórczość Chagalla. Główną i najbardziej złożoną kwestią dla Małgorzaty było to, jak pokazać obrazy na scenie. „Przecież sztuka Chagalla jest płaska. Osoby – to kręgi i kropki, - mówi Małgorzata Zwolińska. – Aby je ożywić, zapisaliśmy, a potem zainstalowaliśmy określoną plastykę aktorów oraz wykorzystaliśmy animację. W ogólności ten spektakl wywarł na mnie ogromne wrażenie i wstrząsnął mną. Zamierzam nadal pracować w tym kierunku”.

Lech Walicki głównie grywa królów w dziecięcych spektaklach. Rola Chagalla stała się dla artysty czymś nieoczekiwanym. Przecież w spektaklu nie ma słów. Przeżycia bohaterów trzeba wyrazić poprzez plastykę.

„Obrazy, bez wątplenia, pomagały mi wejść w nastrój, - opowiadał aktor. – Ale przekazać obraz Chagalla, „donieść” go do widza, to udało się dzięki masce, którą trzymam w rękach. To jego duch, jego obraz”.

Inscenizację pokazywano już we Francji, Niemczech, Czechach. Aktorzy Teatru Groteska wierzą, że w Rosji, gdzie w sposób szczególny ludzie odnoszą się do Marka Chagalla, spektakl zostanie zrozumiany i zaakceptowany.

Wiadomości kultury